

GAZETA USTROŃSKA

POWIAT
BEZ GRANIC

SUKCESY
DWÓJEK

ORIGAMI

Nr 23 (562) 6 czerwca 2002 r. 1,70 zł (w tym vat 7 %) ISSN 1231-9651

RÓŻNE PUNKTY WIDZENIA

Rozmowa z dyrektorem Zakładów Kuźniczych
Ryszardem Sofińskim

Jak podaje Powiatowy Urząd Pracy w Zakładach Kuźniczych nastąpi grupowe zwolnienie pracowników. Pracę stracą 193 osoby. Czy po tych zwolnieniach nie nastąpią następne?

Liczba 193 zwolnionych podanych do PUP i organizacji związkowych wynika z dokładnych analiz finansowych, ekonomicznych, a szerzej z programu restrukturyzacji firmy, który będziemy realizować i pogłębiać. Pracodawca zawarł porozumienie ze związkami zawodowymi, że liczba zwolnionych wynosi 100 osób, natomiast pewnego rodzaju zamiennikiem jest zawieszenie dla pozostających w zakładzie pewnych postanowień układu zbiorowego na lata 2003 i 2004. Jest to swego rodzaju kompromis.

Czego dotyczy zawieszenie postanowień układu zbiorowego? Chodzi o elementy kosztowe. Kuźni nie stać na ponoszenie tak wielkich kosztów przy ograniczonych możliwościach przychodowych. Stąd w programie restrukturyzacyjnym obcinanie kosztów poszło w różnych kierunkach, niestety pole manewru jest ograniczone i Zarząd musiał wyjść z koncepcją zmniejszenia kosztów stałych, a są to koszty głównie w sferze zatrudnienia.

Ile osób zatrudniają Zakłady Kuźnicze?

1 maja zatrudnialiśmy 1136 osób.

Biorąc przykład innych zakładów z naszego terenu, które już nie istnieją, ograniczanie się jedynie do zmniejszania zatrudnienia, gorączkowe szukanie rezerw bez wizji przyszłości niewiele daje, do niczego nie prowadzi. Czy Kuźnia ma program wyjścia z tej trudnej sytuacji?

Nie znam tych przykładów i nie wiem czy one by nam pomogły. Wychodzimy z założenia, że firmę należy zrestrukturyzować, czyli przystosować do otoczenia. Traktujemy to jako zadanie stałe. W szeroko pojętej restrukturyzacji musi się siłą rzeczy pojawić koncepcja konsolidacji. Załoga widzi, my widzimy, że w wielu płaszczyszach następuje dublowanie pewnych czynności, stanowisk, jak chociażby w narzędziowni. Proces konsolidacji, a mówiąc prościej scalenie pewnych obszarów wydaje się logiczne.

Chciałbym zapytać o zakład w Ustroniu. Słyszałem o koncepcji uczynienia go jednostką samodzielną. Jakie są plany obecnego Zarządu w stosunku do Kuźni w Ustroniu?

Koncepcja podziału Zakładów Kuźniczych, tzw. tercjalizacji narzędziowni i służb energomechanicznych upadła i my do niej nie wracamy. Pytanie o zakład w Ustroniu nie jest pytaniem do Zarządu, gdyż spółka nie jest właścicielem majątku. Należy on do skarbu państwa. Wszelkie decyzje podejmuje właściciel. Oczywiście obowiązkiem Zarządu jest pokazanie kierunku, który jest uzasadniony ekonomicznie, społecznie, finansowo. Żeby więc odpowiedzieć na to pytanie musi być głęboko doprecyzowany program restrukturyzacji.

Czy polega to na tym, że w Ustroniu istnieją podobne działy jak w Skoczowie i zamierzacie je scalić, więc w jednym z zakładów przestaną istnieć.

Nie ma w tej chwili żadnych wiążących decyzji radykalnie zmieniających istniejący stan rzeczy.

(cd. na str. 2)



Niedługo trwała euforia w pubie Akwarium. Fot. W. Suchta

SPRAWILI ZAWÓD

4 czerwca miasto opustoszało. Wiadomo, wszyscy oglądali Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej i mecz Polski z Koreą. W pubach przed zainstalowanymi telebimami zasiadł komplet gości. Niestety, jedynie przed meczem i w pierwszym kwadransie spotkania panowała euforia i wiara w naszą reprezentację. Później już tylko z niedowierzaniem obserwowano poczynania naszych na boisku. Na stracone bramki reagowano jękiem zawodu.

Już po meczu oczywiście komentowano dwubramkową porażkę Polaków

- Jak oni mogli nam to zrobić. I to w pierwszym meczu! - mówiły zawiedzione panie w jednym z punktów usługowych.

Wytrawni kibice natomiast stwierdzali: „A nie mówiłem”.

Byli też tacy którzy nie zrażeni porażką wychodząc z jednego z pubów śpiewali: „Nic się nie stało Polacy! Nic się nie stało”. Faktycznie po kilku chwilach życie wróciło do normy, tylko wszyscy jakby lekko zawiedzeni. (ws)

F.P.H.U. ALMET
SKUP ZŁOMU
I METALI KOLOROWYCH
zaprasza
NAJWYŻSZE CENY SKUPU
W REGIONIE
przyjdź, zobacz, sprawdź
43-450 Ustron, ul. Fabryczna 7
tel./fax: 854 40 37

SPAR

Serdecznie zapraszamy do
supermarketów SPAR

w Ustroniu Hermanicach przy ul. Skoczowskiej 76.

od poniedziałku do soboty od 7.00 do 21.00.

w Ustroniu przy ul. 3 Maja 44

od poniedziałku do soboty od 7.00 do 22.00

niedziela

od 10.00 do 22.00

RÓŻNE PUNKTY WIDZENIA

(dok. ze str. 1)

Zapytam wprost. Czy w perspektywie kilku lat zakład w Ustroniu będzie funkcjonował?

Wszystko pokaże program pogłębionej restrukturyzacji firmy, który ujrzy światło dzienne w najbliższych miesiącach.

Czyli nie da się stwierdzić z całą pewnością czy zakład będzie istniał?

Takiej odpowiedzi nie mogę w tej chwili udzielić, bo musi być ona podbudowana szczegółową analizą. Nieodpowiedzialnością z mojej strony byłoby udzielanie wiążącej odpowiedzi bez wykazania logiczności i zasadności konkretnych rozwiązań.

Mówił Pan o dublowaniu czynności, więc zapewne niektóre działy w Kuźni w Ustroniu przestaną funkcjonować już w najbliższym czasie?

Prowadząc konsolidację musimy odpowiedzieć na pytanie, w którym to ma nastąpić miejscu? Czym to jest uzasadnione? Zostały już zaplanowane pewne działania, które będą realizowane od drugiego półrocza. Dotyczy to przenoszenia produkcji z młotów ciężkich z Ustronia do Skoczowa.

Od kiedy jest Pan dyrektorem Zakładów Kuźniczych?

Od 19 marca tego roku.

Obejmując stanowisko dyrektora w jakim stanie zastał Pan zakład?

Wiele polskich firm ma problemy i one nie omijają Zakładów Kuźniczych. Nie jesteśmy wyjątkiem. Mądrością jest odpowiednio szybko reagować, aby tendencje negatywne odwrócić. Dlatego działanie musi opierać się o konkretną analizę, musi być działaniem szybkim i konsekwentnym. Zaniechanie może pogorszyć stan rzeczy.

To znaczy, że pewnych działań wcześniej zaniechano?

Nie mam tytułu żeby oceniać, co robiono wcześniej.

Ale ten zakład funkcjonuje w gospodarce rynkowej kilka lat. Pamiętam czasy, gdy w powiecie cieszyńskim praktycznie nie było bezrobocia. Wręcz dowożono ludzi do pracy. Wtedy już mówiono o przerostach zatrudnienia w Kuźni, ale nikt się nie zdecydował na zwolnienia. Wtedy fachowcy z Kuźni znaleźliby pracę. Teraz przyszedł kryzys, a Kuźnia musi zwalniać, więc można mówić o zaniechaniach w poprzednich latach.

To logiczny wniosek, ale nie należy go ograniczać do Zakładów Kuźniczych. W naszym regionie obserwujemy skokowy przyrost osób bez pracy w porównaniu do relatywnie niskiej stopy bezrobocia jeszcze niedawno. Być może, gdyby procesy restrukturyzacyjne przeprowadzano w mniejszej skali ale stale, nie byłoby takiej liczby zwolnień w jednej chwili.

A jaki jest wizerunek Kuźni na zewnątrz?

Jesteśmy liczącym się podmiotem na rynku wyrobów kuźniczych w Polsce i jesteśmy niezłe postrzegani. Miałem okazję poznać kierownictwa innych zakładów tej branży w kraju i na ich tle wypadamy dobrze.

Od lat Kuźnia praktycznie całą produkcję kierowała do przemysłu motoryzacyjnego. Czy nadal ograniczacie się do tylko do tego obszaru działania?

Tak, ale obszary naszej produkcji poza przemysłem motoryzacyjnym chcielibyśmy powiększyć.

Nie wiem czy się nie mylę, ale słyszałem, że wprowadzanie zbyt wielu asortymentów produkcji nie było dla Kuźni ko-



Zmienia się oblicze Kuźni.

Fot. W. Suchta

rzystne. Tzw. nowe uruchomienia sporo kosztują i to może być przyczyną problemów zakładu.

Nieodpowiedzialnością jest twierdzenie, że to przyczyna kłopotów. Nowe uruchomienia istnieją i zawsze będą istnieć. Obowiązkiem kierownictwa jest odpowiednia selekcja, przy czym nowe uruchomienia to nowe rynki. Jednak zbyt duża ilość nowych uruchomień równocześnie powoduje perturbacje. Wszystko zależy więc od analizy kto ponosi koszty, na ile się to opłaca i jak to rozłożyć w czasie. Musi paść odpowiedź, jaki jest ostateczny wynik takiego przedsięwzięcia.

Dyrektorzy zakładów w trudnej sytuacji zazwyczaj mają też kłopoty ze związkami zawodowymi. Jak to wygląda w Kuźni?

Współpraca ze związkami układa się dobrze. Przy tak bolesnych decyzjach jak zwolnienia z pracy ich obowiązkiem jest obrona interesów pracowniczych i jednostkowych. To że niejednokrotnie różnimy się w podejściu do pewnych spraw jest dla mnie oczywiste. Zawarcie porozumienia jest przykładem dobrej współpracy mimo różnych punktów widzenia.

Dość długo mówi się o prywatyzacji Zakładów Kuźniczych. Czy pojawiły się w związku z tym jakieś nowe projekty?

To pytanie do właścicieli. Z tego co mi wiadomo nie ma skonkretyzowanych planów. Kuźnia musi pokazać, że jest dobrą firmą, o dobrej pozycji rynkowej, aby pojawili się solidni, atrakcyjni inwestorzy. Naszą rolą jest uporządkowanie wielu spraw i wzmocnienie pozycji rynkowej.

Na poprawę można długo czekać, tymczasem najgorzej funkcjonują spółki skarbu państwa. Najlepiej firmy prywatne. Może więc prywatyzacja jest lekarstwem na złą sytuację. Wiele zakładów na prywatyzacji skorzystało.

Tak, bo mądra prywatyzacja może przynieść dużo dobrego. Na siłę prywatyzowanie jednostek gospodarczych, bez koncepcji i odpowiedniego przygotowania, nie zawsze przynosi pozytywne efekty.

Polska najprawdopodobniej za dwa lata stanie się członkiem Unii Europejskiej. Czy Zakłady Kuźnicze na tym zyskają?

Generalnie na wejściu do UE skorzystają wszyscy. Naszym obowiązkiem jest dostosowanie się jakościowo i technologicznie. Standard Kuźni jest taki, że nie musimy się wstydzić w Europie. Wejście do UE może Kuźni tylko pomóc.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta



Prof. Daniel Kadłubiec i siostra Jadwiga Wyrzumska są w gronie 10 tegorocznych laureatów Nagrody im. W. Korfantego.

Do Cieszyna dociera zanieczyszczone powietrze z Rybnic-

kiego Okręgu Węglowego, Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego i zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Po sąsiedztwie najbardziej truje huta w Trzyńcu, choć poziom zanieczyszczeń jest teraz znacznie mniejszy.

U zbiegu ulic Szersznika i Szerekiej w Cieszynie stoi kościół Świętego Krzyża. Rezydowali w nim jezuici. W budynku dawnego klasztoru onegdaj mieściły się zbiory muzealne ks. L. Szersznika.

Internetowa strona powiatu cieszyńskiego została wyróżniona główną nagrodą podczas niedawnych MTT „Beskidy 2002” w Bielsku-Białej.

Pomysł zbudowania wielopoziomowego parkingu pod cieszyńskim rynkiem nie może doczekać się realizacji. Zarząd miasta rozpoczął starania o pozyskanie środków z funduszu unijnego. Koszt oblicza się na 7 mln euro. Zainteresowane są firmy z Niemiec i Austrii.

W drugiej połowie lat 90. region cieszyński dotknęły cztery fale powodziowe. Rzeki przekroczyły wówczas stany alarmowe, ale udało się uniknąć większych szkód. Najgorzej było w sierpniu 1996 r., kiedy to poziom wody w Wiśle na terenie Skoczowa osiągnął prawie 4 m.

Tenisistki stołowe Cukrownika Chybie wywalczyły awans do I ligi. Sukces przyszedł po 9 latach wyteżonej pracy i startów. Duże brawa. (nik)

2. Czesła Hutnicze

KRONIKA MIEJSKA

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Jan Chojnacki	80 lat	ul. Wiślańska 17
Janina Gawlas	99 lat	ul. Kręta 12
Józef Glowacki	80 lat	ul. Skoczowska
Anna Kubala	85 lat	ul. Konopnickiej 20
Helena Kubeczka	85 lat	ul. Słoneczna 10
Erwin Niemiec	93 lata	os. Manhattan 5/19
Franciszka Waszek	93 lata	ul. 9 Listopada 8
Anna Wiselka	93 lata	pl. ks. Kotsche 4

W niedzielę 9 czerwca o godz. 14.00 spotkamy się w ustronińskim amfiteatrze na dorocznym koncercie „Dzieci Dzieciom - Dzieci Rodzicom”. Całkowity dochód z imprezy zorganizowanej przez Urząd Miasta Ustronia, MDK „Prażakówka” i Towarzystwo Opieki Nad Niepełnosprawnymi zostanie przeznaczony na potrzeby dzieci niepełnosprawnych z Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Ustroniu-Nierodzimiu.

W programie m.in.: wesoły „Taniec kwiatów” w wykonaniu dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego, występy przedszkolaków i grup tanecznych „Mgiewki” i „Błyskawice” z MDK „Prażakówka”, przedstawienie „Kwadratowe Twarze” w wykonaniu uczniów z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu, występ Estrady Regionalnej „Równica”, „Kosmokraki”. Wśród dodatkowych atrakcji przewidziano loterię fantową i możliwość skosztowania domowych wypieków oraz inne niespodzianki.



Na Dzień Dziecka PSS Społem przygotowała dla dzieci loterię przed sklepami przy ul. Partyzantów. Szkoła i przedszkole blisko, chętnych więc nie brakowało.

Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta informuje, że podczas zbliżających się wakacji dyżury w przedszkolach pełnić będą: w lipcu - Przedszkole nr 7 (Manhatan), w sierpniu - Przedszkole nr 4 (Hermanice).

Ci, którzy od nas odeszli:

Karol Bukowczan	66 lat	ul. M. Curie Skłodowskiej 2
Krystyna Helwig	55 lat	Rynek 3
Bronisława Michalik	89 lat	ul. Daszyńskiego 8
Irena Szewczyk	75 lat	ul. Baranowa 7

W głębokim smutku i żalu zawiadamiamy, że 31 maja 2002 r. odszedł od nas na wieczny spoczynek po długiej chorobie w wieku 66 lat

śp. kol. Karol Bukowczan

członek i działacz Koła PSL w Ustroniu Centrum. Odszedł dobry kolega od młodości związany z ruchem ludowym.

Cześć jego pamięci
Zarząd Miejski PSL
w Ustroniu

KRONIKA POLICYJNA

26/27.05.2002 r.

W nocy włamano się do baru w Polanie. Do środka wlamywalcy dostali się po wybiciu szyby. Skradli dwa głośniki i pieniądze.

28.05.2002 r.

O godz. 14.50 mieszkanka Ustronia zgłasza, że kilka minut wcześniej mazda z niemieckimi numerami rejestracyjnymi cofając najeżdżała na jej cinquecento. Miało to miejsce na ul. Radosnej, sprawca odjechał.

28.05.2002 r.

O godz. 16.20 na ul. Lipowej rowerzysta przewrócił się i uderzył głową w asfalt. Przewieziono go do szpitala. Rowerzysta prawdopodobnie był nietrzeźwy. Pobrano krew do badania.

28.05.2002 r.

O godz. 20.20 na ul. Cieszyńskiej kierujący fiatem 126 mieszkanka Ustronia wpadł w poślizg i zderzył się z VW golfem kierowanym przez mieszkankę Godziszowa.

29.05.2002 r.

O godz. 7.20 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Skoczowskiej kierująca BMW mieszkanka Skoczowa wymusiła pierwszeństwo i doprowadziła do kolizji z hyundaiem kierowanym przez mieszkankę Górek.

29.05.2002 r.

O godz. 13.50 na ul. Cieszyńskiej kierujący polonezem mieszkanka Końskich wymusił pierwszeństwo i zderzył się z VW golfem kierowanym przez mieszkankę Ustronia.

29.05.2002 r.

O godz. 16.40 obywatel Syrii najeżdżał na mercedesa kierowanego przez mieszkankę Goleszowa.

30.05.2002 r.

O godz. 23.45 w jednym z hoteli w Jaszowcu zatrzymano mieszkankę Mazańcowic podejrzaną o związek z grupami przestępczymi kradnącymi samochody. Podjęto środki szczególnej ostrożności, gdyż zatrzymywany mógł być uzbrojony. Przekazano go policji z Bielska-Białej.

31.05.2002 r.

O godz. 15.30 skradziono cztery kołpaki z opła zaparkowanego w Nierodzimiu.

31.05.2002 r.

O godz. 17 na ul. Równica kierujący oplem astra mieszkanka Warszawy wjechał do rowu. Wg jego relacji, jadący z naprzeciwka samochód zjechał na jego pas ruchu, a on wjechał do rowu by uniknąć zderzenia.

1.06.2002 r.

O godz. 15.30 na ul. Brzozkowiowej zatrzymano nietrzeźwego mieszkankę Goleszowa kierującego fiatem 125. Wynik badania - 1,12 i 1,19 prom.

1.06.2002 r.

O godz. 19 na polecenie policji pomoc drogowa usunęła na parking strzeżony blokujący wyjazd z os. Cieszyńskiego samochód opel. Po kilku godzinach zgłosił się właściciel. Ukarano go mandatem, a dodatkowo musi ponieść koszty holowania samochodu.

2.06.2002 r.

O godz. 3 w nocy uruchomił się alarm w jednym ze sklepów w centrum. Przybyli na miejsce policjanci stwierdzili próbę włamania.

2.06.2002 r.

O godz. 21.45 na ul. Milej zatrzymano nietrzeźwego mieszkankę Ustronia kierującego oplem. Wynik - 2,54 i 2,44 prom. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

27.05.2002 r.

Intervenowano w dwóch przypadkach w sprawie rozwieszania plakatów w miejscach do tego nie przeznaczonych. Plakaty zostały wywieszone na słupach, drzewach i ogrodzeniach. W obu przypadkach nałożono na sprawców mandaty karne.

27.05.2002 r.

Nałożono mandat na osobę prowadzącą przy ul. Szpitalnej handel bez pozwolenia.

27.05.2002 r.

Nocny patrol z policją.

28.05.2002 r.

Intervenowano w sprawie zanieczyszczenia ul. Konopnickiej drobnymi kamkami. Ustalono sprawcę - droga została uporządkowana.

29.05.2002 r.

W czasie intensywnych opadów deszczu na bieżąco kontrolowano poziom wody na służach na terenie miasta.

30.05.2002 r.

Zabezpieczono od strony porządkowej obchody święta Bożego Ciała na drodze na Równicę i w centrum miasta.

1.06.2002 r.

Otrzymano informację od mieszkanki os. Cieszyńskiego, że od dłuższego czasu po osiedlu biega ranny pies. Powiadomiono schronisko dla zwierząt, dokąd pies został zabrany.

1.06.2002 r.

Intervenowano na os. Cieszyńskim, gdzie doszło do zablokowania wyjazdu z osiedla przez samochód osobowy. Na miejsce wezwano policję i samochód został odholowany. (ag-w)

pola JEANS - STRETCH (30 kolorów)
SWETERKI - KASZMIR,
JEDWAB, COTTON
Ustronia, ul. Daszyńskiego 70 A
godziny otwarcia: pn-pt 9.00-17.00 soboty 9.00 - 15.00

Nie zaparłeś się Imienia

Czwartkowy poranek bardziej przypominał październik niż koniec maja. Na szlaku na Równicę woda ciekła z drzew, a wzburzone strumienie świadczyły o długotrwałych deszczach. Część szlaku zamieniła się w łożysko strumienia, utrudniając i tak nie najłatwiejsze podejście w pobliże Kamienia. Cały las tonął w mgłę, co wyglądało dość niesamowicie i tajemniczo. Z oddali dochodziły, stłumione przez mgłę i odległość dźwięki, które dopiero po podejściu o wiele bliżej okazały się pieśnią graną przez orkiestrę dętą. Podczas nabożeństwa szumiały drzewa, potoki niosące wodę ze szczytu Równicy, a potem również padający deszcz.

Ks. **Piotr Wowry** przywitał licznie, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, zgromadzonych wiernych.

(...) Zwykle w niedzielę czy święta gromadzimy się w kościołach, aby modlić się, słuchać Słowa Bożego i wielbić Go pieśnią. Gromadząc się na zboczach Równicy, w lesie, przy niezbyt sprzyjającej pogodzie, czynimy to jednak od lat, aby wspomnieć trudne karty naszego Kościoła ewangelickiego, kiedy to w latach 1654-1709 ewangelicy nie mogąc odhylać publicznych nabożeństw potajemnie, często i w nocy, schodzili się do wspólnej modlitwy (...).

Nabożeństwo uświetniła orkiestra dęta pod batutą **Adama Pasternego** a także Chór Męski „Cantus” z Golezowa pod dyrykcją **Anny Stanieczek**.

Kazanie wygłosił ks. dr **Piotr Sitek** z Golezowa:

(...) Kamień na Równicy. Jedno z historycznych miejsc nabożeństw ewangelickich w czasie prześladowań religijnych. (...) Rok 1654 rozpostarł nad Księstwem Cieszyńskim ciemne chmury kontrreformacji. (...) Właśnie w tych czasach, gdy za przyznanie się do Kościoła ewangelickiego groziła utrata możliwości zarobku na chleb powszedni, ewangelicy Śląska Cieszyńskiego oraz z dalekich Moraw znaleźli miejsce - wśród gęstych lasów pod szczytem Równicy, na którym postanowili się zbierać na potajemnie odprawianych nabożeństwach. Ołtarz zastąpił okragły głaz, kamień, konary drzew stanowiły niezwykle sklepienie tej leśnej świątyni. Z trudem wybrane na ten cel miejsce to dopiero początek głębokich przeży-

ludzi, którzy postanowili się tu spotykać. Aby nie wzbudzić podejrzeń policji uczestnicy tych nabożeństw nie mogli udawać się na nie grupami. Przeciwnie dążyli pojedynczo, a spotykając się w drodze udawać musieli, że się nie znają. (...)

Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość w Kościele tworzą tę samą rzeczywistość. Tu odnajduje się nowy impuls, pobudzenie do zachowania świadomości wyznaniowej, kreśli się obraz, symbol tego uświęconego miejsca - duży kamień z wyrytym krzyżem i kielichem - oto ołtarz, nakryty białym obrusem, Krucyfiks, Biblia, palące się świece i skromny bukiet kwiatów. Schodzą się ludzie na nabożeństwo, to jakby obraz pielgrzymowania ludu na szczyt do Boga. Góry umiały przekształcać świat, drzewa, niebo, to najwspanialsza świątynia, Bóg sam przychodzi do człowieka i mówi przez Pismo Święte. Religia i wiara zostały przekazane przez przodków tak jak chodniki wydeptane po miedzach czy w lasach. Była niepojęta. Mówiła o sprawach boskich, ale równocześnie była częścią dnia powszedniego. I może to z tych czasów, kiedy Boga nie szukano się w wielkich i wspaniałych świątyniach, ale kiedy On sam przychodził do wiernych, do ich domów, gdy Go wzywali w ciężkich chwilach lub śpiewali pieśni ku Jego czci, utwierdził się osobisty kontakt z Panem. To wiara ta stanowiła część codzienności i było wiadomo, że Bóg towarzyszy ludziom robotnym, przygląda się ich pracy, chwali lub gani. (...) Przodkowie mogli wybrać inną drogę. Pozostali, wierząc w lepsze czasy. I nam trzeba pozostać, mieć nadzieję tu, gdzie jesteśmy postawieni. Dziś zebrani tu jesteśmy by uczcić tę historyczną kolejną rocznicę w jeden właściwy sposób. (...) Dziś ślubujemy tu wierność naszej ewangelickiej tradycji. Chcemy nieść wysoko sztandar wiary naszej i wychowywać Bożego człowieka. Dziękujemy dziś Bogu, że dał nam w przeszłości ludzi owianych duchem odwagi i nadziei wbrew nadziei. To do nich i do nas odnosi się słowo Jana: „Zachowałeś moje Słowo i nie zaparłeś się Imienia mego”. Jeżeli Chrystus zapewnia nas, że nic nie dzieje się bez woli Boga, to wierzyć nam trzeba, że losy świata, Kościoła przez Chrystusa są wytyczone i przez Niego kierowane. (...)

Zapewne dla wielu osób słuchających tego dnia Słowa Bożego przy Kamieniu to nabożeństwo było kontynuacją pielęgnowanej przez dziesiątki lat tradycji. Może nawet przez wieki... (ag-w)

JEDNOŚĆ Z SUMIENIEM

W tym roku święto Bożego Ciała obchodziliśmy 30 maja. We wszystkich ustronkich kościołach katolickich odbyły się msze i procesje. Na drodze każdej procesji cztery ołtarze. W parafii św. Klemensa, tak jak w latach ubiegłych procesja przeszła ulicami Konopnickiej, Wantuly, Brody i Daszyńskiego. Ostatni ołtarz umieszczono w rogu Rynku. Tradycją jest, że w procesji uczestniczą dzieci, które w tym roku przyjęły po raz pierwszy komunię. Idą w swych komunijnych strojach, co podkreśla charakter tego święta. Przy ostatnim ołtarzu ks. kanonik **Antoni Sapota** powiedział:

- W mieście niedaleko źródeł Wisły, położonym między Równicą i Czantorią powiedzenie że Eucharystia jest źródłem i szczytem Kościoła powinno być bardziej zrozumiałe. Przecież wiemy, że źródło to życiodajna woda, że woda z tego źródła płynie dalej, by zbierać inne wody, ażeby potem rozlewać się po polach, użyźniać je, ażeby to co było po drodze zbierać, ale także dawać. Szczyt jest punktem dojścia. Jak wielka jest radość turysty, gdy wdrapie się na szczyt, z którego rozciąga się piękny widok. Tak Kościół określa Eucharystię - źródło i szczyt. Bo rzeczywiście to wszystko co przeżywamy w Eucharystii, to zjednoczenie z Jezusem Chrystusem, ten dar, który od Niego otrzymujemy, jest początkiem, czyli źródłem wszelkiego dobra, ale także szczytem, do którego trzeba dojść i którym należy się radować. Jednak Eucharystia to dar, który można przyjąć i dar, z którego można zrezygnować. Dar, który można wspaniale zagospodarować i dar, który można zniweczyć. Od przyjmującego zależy, jaki będzie efekt tego szczególnego spotkania daru Bożego z człowiekiem. Eucharystia wymaga także potrójnej jedności. Przede wszystkim jedności z Bogiem, bo sama jednoczy z Bogiem. Potrzebuje także jedności z drugim człowiekiem oraz jedności człowieka z samym sobą, z własnym sumieniem. Nie może człowiek rozchwojony, który jest w niezgodzie z własnym sumieniem być w zgodzie z kimkolwiek. Człowiek, który żyje w niezgodzie z drugim człowiekiem nie może żyć w zgodzie z Bogiem. Eucharystia jednoczy, Eucharystia daje wzmocnienie, ale potrzebuje zjednoczenia. Dlatego człowiek potrzebuje jedności w sobie, dlatego Chrystus zostawił nam także sakrament pojednania, który jest swego rodzaju jednaniem się ze sobą, z innymi ludźmi, z Bogiem. Eucharystia pozwala nam ujrzeć siebie takimi jakimi jesteśmy, pozwala na wypracowanie właściwych postaw. Jedność ze sobą, jedność z drugim człowiekiem i jedność z Bogiem. Eucharystia to źródło i szczyt życia Kościoła. (ws)

stia daje wzmocnienie, ale potrzebuje zjednoczenia. Dlatego człowiek potrzebuje jedności w sobie, dlatego Chrystus zostawił nam także sakrament pojednania, który jest swego rodzaju jednaniem się ze sobą, z innymi ludźmi, z Bogiem. Eucharystia pozwala nam ujrzeć siebie takimi jakimi jesteśmy, pozwala na wypracowanie właściwych postaw. Jedność ze sobą, jedność z drugim człowiekiem i jedność z Bogiem. Eucharystia to źródło i szczyt życia Kościoła. (ws)



Procesja na osiedlu Manhattan.

Fot. W. Suchta

ŚWIAT SIĘ ZMIENIŁ



W. Oszelda. Grafika: B. Heczko

Z okazji 95 rocznicy urodzin Władysława Oszeldy, ustronscy przyjaciele zorganizowali mu benefis w Piwnicznej pod Bocianem. Najstarszy czynny polski dziennikarz ale przede wszystkim społecznik, tryśkał werwą i humorem. Okazywany jubilatowi szacunek, ciepło, serdeczność sprawiły, że spotkanie to wywołało też refleksje ogólnejsze, dotyczące naszej współczesności. O podzielenie się nimi, poprosiłem W. Oszeldę, który bez wahania zgodził się na kilka refleksji o życiu w naszych czasach.

Przed wojną pracowałem w Światowym Związku Polaków Zagranicą. Mając 26 lat zostałem redaktorem naczelnym wydawnictw Światopoli i była to okazja do odwiedzania wszystkich ośrodków polonijnych na całym świecie. Wtedy uczciwemu i zdolnemu człowiekowi łatwiej było się przebić przez mur niechęci, zazdrości i innych nieprzyjemnych cech, które dzisiaj często dominują w kontaktach międzyludzkich. Jako Cieszyński byłem obcy na warszawskim gruncie, patrzyli na mnie dziwnie, ale mimo to awansowałem w krótkim czasie na wysokie stanowisko i zyskałem sobie multum przyjaciół. Dziś związki emocjonalne między ludźmi zostały stepione. Przeżywamy kryzys emocji w skali światowej. Już nikt nie mówi o wartościach, ale o biznesie, posadach, podróżach, o wszystkim, tylko nie o moralności. Zostawiliśmy to Kościołowi, który stanowi wielką siłę moralną, ale też z trudem daje sobie radę z natłokiem nowoczesności, która nie bardzo odpowiada ludziom mego typu. Dawniej liczył się człowiek uczciwy. Dziś gdy o tym wspominam mówią mi: „Niech pan nie będzie śmieszny.” A mówi to człowiek obracający się wśród notabli, polityków.

Na Śląsku Cieszyńskim wartości jeszcze przetrwały, ale niestety narasta nowoczesność nie bardzo nadająca się do naśladownictwa. Postawa, mieć za wszelką cenę, jest zjawiskiem ogólnoswiatowym. Ale jeszcze spotykam sporo ludzi myślących kategoriami podobnymi do moich, że nie tylko liczy się posiadanie przedmiotów.

Szkola nie spełnia swojej roli wychowawczej i to nie tylko w Polsce. Szkoła uczy, ale nie wychowuje. Dla wielu nauczycieli, ludzi bardzo sympatycznych, najważniejsza jednak jest pensja, by była wysoka, żeby mieć dużo dodatkowych godzin. Gdy zaczynamy rozmawiać na tematy wychowawcze słyszę, że nie ma czasu na takie rzeczy - program jest za szeroki.

Holdujemy z żoną idei zbliżenia człowieka do człowieka, niezależnie od tego czy to katolik czy ewangelik. Człowiek uczciwy, solidny, zasługuje na to by się z nim zbliżyć. Mam wielu przyjaciół Niemców, Austriaków, z którymi wiążą nas wspólne zainteresowania.

Żyjemy w przedziwnych czasach. Nikt nie zdefiniował jeszcze jakie są to czasy. Amerykańscy socjologowie zastanawiają się jakie one są - dobre czy złe. Zawsze dążymy do tego, by ludziom żyło się lepiej. A czy się lepiej żyje tylko dlatego, że bogaciej. W sumie bogatych jest bardzo mało. 30% ludzi na świecie przymiera głodem. Chodzi tu o prosty, ludzki stosunek człowieka do człowieka. Turner, multimilioner amerykański w tej chwili przekonał się, że trzeba świadczyć i 90% swojego majątku przeznaczył na biednych. Mnie na to nie stać i mogę tylko służyć dobrem słowem, pomocą, organizacją. Najwięcej samobójstw jest w Szwecji, a najbardziej nieszczęśliwymi ludźmi czują się Szwajcarzy, a nie np. Białorusini. W dziwnych czasach żyjemy. Pieniądze są środkiem do życia, a nie jedynym celem. Niestety ludzie bogacą się całe życie, by bogato umrzeć. Równocześnie są ludzie przyzwoici, ale oni nie ujawniają się, ich nie widać.

Aktywność polega na umiejętności życia, a to wielka sztuka i właściwie nikt jej nie posiada.

Tworzenie mikrostruktur społecznego działania to jedna z recept na uzdrawianie świata. Wielkie struktury polityczne, gospodarcze służą określonym interesom. Małym ludzkim interesom służą małe grupy. Jest internet i zwykła rozmowa zaczyna ludzi nużyć. Rozmowa to luksus, bo ludzie cenią sobie czas. Jest wiele nowości, ludzie za nimi pędzą, ale nadmiar informacji to to samo co ich brak, bo człowiek traci rozeznanie.

Często się śmiejemy z mądrości prostych ludzi, tymczasem jest to głęboka mądrość wyorana z ziemi. W Brennej spotkałem ludzi starszych, nawet stuletnich. Ich pogląd na świat był prostolinijny, bezpośredni, bez ozdóbek. Byli to ludzie niewykształceni, ale mądrzy. Należy odróżnić mądrość od wykształcenia.

Staram się ze swoim przedwojennym myśleniem dostosować do dzisiejszych czasów. Trudno to przychodzi. Jest dużo nieuczciwości, niesolidności. W dziennikarstwie przyzwyczajony byłem do akurataści, życzliwości. A teraz mamy wśród dziennikarzy dużo zazdrości, nienawiści, niedotrzymywania słowa. Ale trzeba żyć i dopasować się. Przed wojną w Wyższej Szkole Dziennikarskiej profesorowie o filozoficznym nastawieniu sporo nas nauczyli, ale w praktyce bardzo trudno stosować te zasady. Człowieka szlachetnego traktuje się jak słabego i się go depcze.

Nie można jednak tracić wiary. Każdy musi swe życie dopasować do sytuacji rodzinnej, warunków materialnych, pracy, a prawdę mówiąc, to nikt jeszcze nie wymyślił na pewno, jak człowiek powinien urządzać swe życie.

Notował: (ws)

W dawnym USTRONIU

Na zdjęciu najstarszy ustronński hotel – „Kuracyjny” (obecnie hotel „Ustron” przy ul. Hutniczej). Obiekt został już w tym cyklu zaprezentowany wcześniej, lecz w zbiorach Muzeum znajduje się wiele jego dawnych fotografii, a i historia hotelu jest przebożata. W jednym z poprzednich numerów gazety omówiono jego początki – powstał on w latach 1802 – 1804, a dziś przypominamy, że przy obiekcie znajdowała się również pijalnia, o czym wspominał cytowany już wcześniej Jan Zahradnik w opracowaniu „Ustron nad Wisłą”. Oto, co napisał na ten temat: „W 1867 r. dobudowano do domu zdrojowego salę jako salon zdrojowy. W rok później dobudowano za łazienkami halę do picia serwatki i korytarz kryty, a w roku 1869 przystąpiono do założenia obok domu zdrojowego odpowiedniego parku. (...)”

Szkoda, że kilka lat później nowsza terapia zarzuciła kurację serwatką owczą, wychodząc z założenia, że mleko prosto od krowy wydaje, jeżeli już nie lepsze, to takie same skutki lecznicze. Spowodowało to również w Ustroniu ubycie pięknego widoku porannych przechadzek nadobnych kuracjuszek do hali na picie „mulki”, którego nie zdołały zastąpić ich wieczorne zgromadzenia około stajni wiejskich...”

A, że hotel posiadał też jadalnię i łazienki do kąpieli żużlowych, toteż jak widać na fotografii z końca XIX w. odwiedzało go wówczas sporo gości.

Lidia Szkaradnik



POWIAT BEZ GRANIC

Po raz drugi odbyła się impreza sportowo-rekreacyjna „Powiat bez granic” zorganizowana przez Starostwo Powiatowe. Tym razem reprezentacje gmin powiatu cieszyńskiego rywalizowały w Skoczowie. Rozpoczęto od siatkówki i tu najlepsza okazała się drużyna dziewcząt z Ustronia. Ponadto nasi młodzi sportowcy brali udział w turnieju ping-ponga, w którym Ustroń reprezentowali: **Karolina Mizera, Szymon Świerkosz i Mateusz Ziolkowski**. Grano też w piłkę nożną, kręgle, odbyły się sztafety pływackie, przeciągano linę.

Impreza była też okazją do wręczenia honorowych odznak „Zasłużony działacz kultury fizycznej”. Złote odznaki otrzymali: **Tadeusz Głos** z Cieszyna, **Andrzej Greń** z Brennej, **Edward Gruszczyk** z Golezowa, **Tadeusz Maciejczyk** z Istebnej i **Apoloniusz Tajner** z Wisły. Wśród odznaczonych srebrną odznaką znaleźli się dwaj ustroniacy:

Karol Chraścina - przewodniczący Komisji Kultury Fizycznej Rady Powiatu, współtwórca imprezy „Powiat bez Granic”, organizator imprez sportowych, działacz i trener w klubach KS Nierodzim i MKS Cieszko,

Andrzej Georg - organizator wielu biegów i imprez rekreacyjnych, m.in. przyczynił się do przyznania Ustroniowi I Mistrzostw Świata Weteranów w Biegach Górskich w ubiegłym roku.

Odznaki wręczał starosta **Witold Dzierżawski**.

Główną konkurencją był bieg sztafetowy reprezentacji gmin. Na pierwszej zmianie biegł przedstawiciel samorządu, następnie uczniowie od klasy pierwszej szkoły podstawowej do trzeciej gimnazjum - najpierw dziewczynka potem chłopiec. Ustroń reprezentowali: radny **Tomasz Szkaradnik**, następnie uczniowie klas I **Małgorzata Cienčila** i **Sławomir Pieknik**, II **Julia Cieślar** i **Maksymilian Wojtasik**, III **Agnieszka Gajdzica** i **Jacek Herczyk**, IV **Justyna Andrzejczak** i **Michał Czyż**, V **Klaudia Stasiuk** i **Kamil Sikora**, VI **Katarzyna Madzia** i **Dawid Kocot** oraz gimnazjaliści klas I **Justyna Szczepańska** i **Tomasz Zamojski**, II **Daria Śliwka** i **Mariusz Burcon**, III **Iza Madzia** i **Radomir Duda**, zaś na ostatniej zmianie biegł wiceprzewodniczący Rady Miasta **Stanisław Malina**. Co prawda ustronńska sztafeta tego biegu nie wygrała, ale wszyscy walczyli ambitnie. Najszybciej sztafetę pokonała drużyna z Hażłacha wyprzedzając Cieszyn i Istebną.

Organizator imprezy K. Chraścina po zakończeniu rywalizacji powiedział:

- Myślę że impreza jest coraz lepsza. Chodzi przede wszystkim o to, by sport wyzwalał pozytywne emocje. Założenie jest takie, że „Powiat bez granic” będzie się odbywać co roku w innej gminie. Nie ja będę o tym decydował, bo kadencja Rady Powiatu się kończy. Jest to impreza starostwa powiatowego i nowe władze powiatu przyszłej kadencji zdecydują czy należy to kontynuować. Mogą wymyślić inne imprezy. Trudno mi powiedzieć jak to będzie wyglądać, ale sądzę jednak, że nastąpi kontynuacja. Jest to integracja wszystkich gmin. Tu startują wszystkie gminy, dodatkowo w tym roku jest drużyna z Czech.

Miejmy nadzieję, że „Powiat bez Granic” odbędzie się także za rok. Był już w Cieszynie, Skoczowie, a kiedy w Ustroniu? (ws)



Ustronńska sztafeta startowała z numerem 5. Fot. W. Suchta



Chór i Orkiestra Katedralna z Łucka.

Fot. A. Gadomska

DUCHOWA WYMIANA

W sobotę 25 maja w kościele p.w. św. Klemensa w Ustroniu odbył się niecodzienny koncert. Na zaproszenie Stowarzyszenia „Ave” wystąpili w Ustroniu, goszczący wcześniej na festiwalu „Musica Sacra” w Skoczowie Chór i Orkiestra Kameralna Katedry Rzymskokatolickiej w Łucku na Ukrainie. Założycielem Chóru był przed trzema laty Ordynariusz Diecezji Łuckiej ks. bp Marcejan Trofiemiak. Chórem dyryguje Walentyna Gawryluk. W skład obu zespołów wchodzi absolwenci i studenci konserwatoriów.

Proboszcz parafii ks. **Antoni Sapota** przywitał mających wystąpić gości z Ukrainy oraz przybyłych na koncert parafian, **Marzenę Szczotkę** z Zarządu Miasta i członków Stowarzyszenia „Ave”. Zespoły wykonały m.in. *Salve Regina* F. Schuberta, R. Górko *Zdrowaś Maryja*, A. Brucknera *Ave Maria*, R. Twardowskiego *Alleluja*, G. Gorczyckiego *Kompletorium*.

Po koncercie poprosiłam o rozmowę dyrygentkę Chóru **Walentinę Gawryluk**.

Czy oba zespoły często koncertują poza swoją parafią?

Byliśmy na festiwalach w Przemyślu i Częstochowie. Graliśmy też podczas mszy odprawionej przez papieża we Lwowie w zeszłym roku. Ale przede wszystkim gramy w katedrze w Łucku.

Czy może Pani coś więcej powiedzieć o wykonywanym przez Chór repertuarze?

Mamy kilka kierunków. Śpiewamy utwory a capella kompozytorów zachodnich, z polskich kompozytorów śpiewamy utwory R. Twardowskiego i G. Gorczyckiego. Chciałabym jeszcze zdobyć nuty innych utworów Twardowskiego, bo to wspaniała, przepiękna muzyka. Śpiewamy też utwory ukraińskiej muzyki cerkiewnej. Mamy również w programie większe formy jak „Magnificat” A. Vivaldiego, „Msza koronacyjna” V.A. Mozarta, Kompletorium G. Gorczyckiego i IV Cantata J.S. Bacha.

A jak się Państwu podoba w Polsce, Ustroniu, Skoczowie?

Bardzo nam się tu podoba. Wspaniała przyroda, kościoły, ludzie, publiczność, przyjazne przyjęcie. Chór śpiewa z przyjemnością i jest świetnie odbierany. To cudowna duchowa wymiana. Duchowości i muzyki - to dla nas przeżycie przepiękne i niepowtarzalne.

Dziękuję pani za rozmowę. Rozmawiała: Anna Gadomska

USTRONIOCZEK 2002

Stowarzyszenie Młodzi dla Ustronia, KS Kuźnia-Inźbud i Urząd Miejski w Ustroniu zapraszają na tradycyjną już imprezę sportową dla dzieci i młodzieży „Ustronioczek 2002”, która odbędzie się w sobotę 8 czerwca o godz. 11.00 na stadionie KS Kuźnia-Inźbud.

W programie m.in. bieg maluchów, rowerowy tor przeszkód, konkurs strzałów na bramkę, bieg w workach, konkurs rzutu piłką lekarską. Odbędzie się również bicie rekordu w biegu dookoła stadionu. Przygotowano także wiele innych atrakcji. Wstęp wolny.

UCZYĆ SIĘ W RUCHU

W czwartek 16 maja w Szkole Podstawowej nr 2 w Ustroniu odbyły się warsztaty origami. Sala szkolnej świetlicy gościła w tym dniu kilkadziesiąt nauczycielek nauczania początkowego z Ustronia, Wisły i okolic. Wszystkie uczestniczki poznawały różne techniki nauczania zintegrowanego.

- Kilka lat temu w Mikołowie powstał oddział Polskiego Centrum Origami - powiedziała prowadząca warsztaty Dorota Dziamaska. - Tam też odbył się pierwszy kurs instruktorski, z którego Maria Mitek zaczęła organizować grupę pod mój program nauczania zintegrowanego. Jestem zarazem instruktorem origami i nauczycielem nauczania początkowego. W 2000 roku zarejestrowałam mój program „Zbieram, poszukuję, badam”. M. Mitek sama zorganizowała pierwszą grupę na południu Polski, złożoną z osób, które chciały się w ten program wdrożyć. W zespole tym znalazły się również Grażyna Pilch i Czesława Chlebek z SP-2 w Ustroniu, które dojeżdżają na zajęcia w Mikołowie już od półtora roku. Moje plany są takie aby Ministerstwo Oświaty zarejestrowało ten kurs jako formę kształcenia edukacyjnego, po to, aby słuchaczki mogły szkolić tak jak ja innych nauczycieli.

Obecnie odbywają się zajęcia kończące kurs. Podstawą mojego programu jest taki sposób nauczania, gdzie dziecko może się poruszać. Chodzi zarówno o ruch rąk, nóg, jak i poruszanie się wokół stołu, ławki. To nie jest typowa kultura fizyczna lecz tylko wspieranie aktywności organizmu. Stąd nazwa dzisiejszego seminarium w Ustroniu: „Edukacja przez ruch”. Sztukę origami traktuję jako narzędzie integracji różnych czynności, które dziecko wykonuje. Pokazuję ćwiczenia, które mają na celu równoważenie lateralne organizmu, dotlenianie dwóch półkul mózgowych i aktywizację przez ruch całego ciała. Dziecko uczy się nie tylko przez patrzenie i słuchanie, jak to się dzieje najczęściej, ale przez poruszanie się całym ciałem. Pokazuję ćwiczenia, w których origami występuje czasem jako jeden z elementów, to nie jest program, w którym tylko składa się papier. Aby zostało to właściwie zrozumiane organizuję właśnie takie seminaria.

Dla potrzeb programu opracowałam pewne techniki składania - jest to origami płaskie z koła i z kwadratu. Tworzę wzory do działań dydaktycznych. Jest ich już bardzo wiele. Postanowiliśmy założyć również w Ustroniu oddział Polskiego Centrum Origami, żeby nauczyciele mogli się dzielić swoimi umiejętnościami i upowszechniać sztukę składania na terenie Ustronia. Po dzisiejszym seminarium już wiem, że jest grupka chętnych być może, że w przyszłym roku ruszy tu cały kurs kwalifikacyjny.

Obecnie dużo podróżuję, gdyż mam siedem grup, które poznają mój program. Nie jest on wcale łatwy, gdyż jest to typowa edukacja zintegrowana, w której podręcznik jest tylko narzędziem pomocniczym. Nauczyciel musi się nauczyć jak działać z dzieckiem przez pięć godzin zajęć, w których podręcznik jest tylko



Składanie papieru nie jest takie proste.

Fot. W. Suchta

jednym z elementów. Nie jest to na pewno system przeznaczony dla każdego nauczyciela. Uczący w ramach nauczania początkowego przyzwyczaili się do poruszania w kręgu podręcznik - książka - ćwiczenia, a dziecko tylko siedzi i to wypełnia. Trudno odejść od tego modelu. Sama jednak przypominam sobie kiedy będąc małą dziewczynką miałam tylko elementarz na cały rok szkolny i nauczyciel musiał wypełnić kilka godzin różnymi formami aktywności. Mamy narzędzia różnego typu na przykład origami. Kiedyś tego nie znaliśmy. Mam stosowną muzykę do ćwiczeń. To nagrania w wykonaniu zespołu „Carantouhill”, który nagrał mi specjalną płytę. Szkolimy się i rozwijamy pewne narzędzia, które będą pomagały w realizacji programu.

W tej chwili w całej Polsce jest już parę tysięcy nauczycieli, którzy zainteresowali się origami, tyle że nie wszyscy składają według zasad mojego programu. Są tacy, którzy zajmują się tym od czasu do czasu. Tu natomiast jest spora grupa, która będzie chciała zająć się tym szerzej i bardziej dogłębie.

Inicjatorką i koordynatorką powstania Oddziału w Ustroniu jest G. Pilch.

Uczestniczce w seminarium nauczycielki obok poznawania tajników programu miały też niezłą zabawę ucząc się składania, wykonując kompozycje z papieru i bawiąc się jak dzieci w gry ruchowe. Widać było dość powszechną fascynację metodą przedstawioną przez D. Dziamską, co było szczególnie widoczne, kiedy po zajęciach panie rzuciły się żeby oglądać i kupować książki autorstwa prelegentki i specjalnie przygotowane zestawy elementów papierowych, bardzo przydatne przy realizacji podobnych zajęć z dziećmi. Dzięki D. Dziamskiej wiele dzieci z Ustronia i okolicy będzie prawdopodobnie miało okazję poznać nowe oblicze szkoły. Bardziej ludzkie.

Anna Gadomska

WIZYTA W ZWIERZĄTKOWIE

W piątek 31 maja Miejski Dom Kultury „Prażakówka” gościł dzieci z wszystkich siedmiu ustronńskich przedszkoli. Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka „Prażakówka” zafundowała wszystkim maluchom przedstawienie „Zwierzątkowo” przygotowane przez Beskidzką Agencję Artystyczną z Bielska-Białej i aktorów Sceny Polskiej z Czeskiego Cieszyńska.

Zanim zebrały się wszystkie dzieci, oczekujące na rozpoczęcie przedstawienia maluchy chętnie śpiewały z Katarzyną Rymanowską z „Prażakówki” przedszkolne piosenki. Potem przygasły światła i zaczął się spektakl.

Kolorowa scenografia, bardziej i mniej znane wiersze dla dzieci, tzw. żywy plan. Taka forma przedstawienia wymagała od małych widzów uruchomienia wyobraźni i skupienia większego niż gotowa „papka” płynąca z telewizora. Czuło się jednak, że dzieci chętnie przystają na konwencję teatralną, choć może jeszcze nie wszystkim z nich była ona znana. Tym, którzy mają wątpliwości, czy małym dzieciom potrzebny jest teatr chciałabym powiedzieć, że jest, bardzo. To szansa na rozbudzenie dziecięcej wyobraźni, ponieważ podczas gdy telewizja serwuje gotowe „obrazki”, teatr zmusza dziecko do pewnego umysłowego wysiłku. Jakże pożyteczny wysiłek!

Po spektaklu dzieci dostały batoniki zafundowane im przez Lenę i Leszka Kubieniów. Ten miły gest na pewno został doceniony przez wszystkich ustronńskich przedszkolaków. (ag-w)

LIST DO REDAKCJI

Należę do nielicznych mieszkańców Ustronia, którzy pamiętają i którzy przeżyli zbrodnię hitlerowską 9 listopada 1944 r.

Wielu bliskich znajomych, kolegów z ławy szkolnej, z pracy, wychodząc z domu do pracy zginęło od kul gestapo, przed domami. Wydaje mi się, że pamięć po tych niewinnych mieszkańcach Ustronia zanika. Obawiam się, że za parę lat młodzi ustroniacy będą pytać, jakie wydarzenie miało miejsce 9 listopada, skoro jednej z ulic w centrum Ustronia nadano tę nazwę.

Dziwi mnie i martwi fakt, że nie tylko w archiwach niemieckich lecz i w miejscowej ewidencji ludności, sporządzonej w okresie okupacji, do dnia dzisiejszego figuruje jako przyczyna zgonu „herzschleg” (udar serca).

Pozwolę sobie zapytać czy władze administracyjne i kompetentne organizacje czynią starania, by obecnie władze niemieckie zapisać ten sprostować. Pytam też czy rodziny ofiar otrzymały jakąś satysfakcję, jeśli nie materialną to chociaż moralną? Jan Malysz

BONGOSY I KAJAKI

Już po raz drugi z rzędu sześciuosobowa grupa kajakarzy z Zespołu Szkół Technicznych pod moją opieką w składzie: **Marcin Pinkas, Edyta Kukuczka, Łukasz Sikora, Damian Madzia, Dariusz Bury** oraz **Leszek Gorzółka** wyruszyła na spływ kajakowy rzeką Niers, organizowany przez partnerskie miasto Ustronia - Neukirchen-Vluyn. Po raz kolejny wyjazd dostarczył bogatych wrażeń i niezapomnianych przygód. Tym razem dopisała pogoda. Było ciepło i słonecznie. Sprzyjający wiatr sprawił, że nie czuliśmy wysiłku pokonując codziennie kajakami 16-kilometrową trasę. Zakwaterowani zostaliśmy w ośrodku młodzieżowym Klingerhuf, gdzie jak w ubiegłym roku czekało na nas szereg atrakcji zorganizowanych przez zaprzyjaźnioną grupę młodzieży niemieckiej. Należały do nich możliwości korzystania z różnorodnego sprzętu sportowo-rekreacyjnego, co wpływało na urozmaicenie codziennego programu zajęć.

Punktem kulminacyjnym kilkudniowego pobytu w Neukirchen-Vluyn było uczestniczenie w słynnym festiwalu jazzowym organizowanym corocznie w sąsiedniej miejscowości - Moers. W repertuarze zespołów jazzowych przeważały rytmy afro kubańskie, które stwarzały specyficzny, gorący klimat wśród zebranej widowni. Dzięki festiwalowej publiczności mogliśmy podziwiać oryginalne, egzotyczne stroje, cieszyć oczy oglądaniem tajemniczych orientalnych towarów rozłożonych na festiwalowych straganach. Wsluchiwalismy się w dźwięki rzadko spotykanych instrumentów jak: afrykańskie bębny, bongosy, tamtamy, hinduskie piszczałki...

Specyficzny klimat imprezy udzielił się całej grupie i przeniósł nas w egzotyczne regiony, odrywając od codzienności.

Kolejny dzień dostarczył wielu nowych wrażeń. Uczestniczyliśmy w koncercie Gospel w wykonaniu czarnoskórych mieszkańców Rwandy.

Ponieważ Neukirchen-Vluyn usytuowane jest zaledwie 30 km od granicy holenderskiej nie omieszkaliśmy także skorzystać z okazji i odwiedzić graniczne, holenderskie miasteczko Venlo. Stoiska z serami, porcelanowymi figurkami, drewnianymi chodaczkami rozbudziły naszą ciekawość z uwagi na fakt, że we wrześniu, w ramach Dni Europy w Cieszynie prezentowaliśmy Holandię i zajęliśmy pierwsze miejsce. Była to zatem możliwość konfrontacji naszych wyobrażeń o tym kraju z rzeczywistością.

Nie zauważyliśmy momentu przekraczania granic między państwami, które już od dłuższego czasu należą do Unii Europejskiej. Informowała nas tylko o tym fakcie tablica z napisem „strefa graniczna”.

Po stronie holenderskiej przywitały nas przepiękne, kolorowe kwiaty, bogate uprawy jarzyn, tradycyjne wiatraki.

Podróż była bardzo kształcąca również dlatego, gdyż kajakarze są członkami Szkolnego Klubu Europejskiego, który działa w ZST w ramach Stowarzyszenia „Teraz Europa” w Cieszynie. Mogli więc zdobyć wiedzę na temat krajów członkowskich Unii Europejskiej, która z pewnością zainspiruje ich do ciekawych sposobów propagowania idei integracyjnej.

Idea zaprzyjaźnionych miast urzeczywistniła się poprzez serdeczne przyjęcie nas w Neukirchen-Vluyn. **Aleksandra Kuc**



Podczas spływu.



Jest w Ustroniu jakaś siła...

Fot. W. Suchta

ZAKOCHANI W USTRONIU

Od 22 do 25 maja trwała w Ustroniu międzynarodowa konferencja na temat podstaw elektrotechniki i teorii obwodów. To już XXV seminarium SPETO organizowane przez Instytut Elektrotechniki Teoretycznej i Przemysłowej Politechniki Śląskiej.

- **Spotykamy się raz do roku, z reguły w ustroniskim „Sokole”**- poinformowała mnie **Magdalena Umińska-Bortliczkowa**, sekretarz naukowy wszystkich dwudziestu pięciu seminariów SPETO. - **Skrót SPETO oznacza seminarium z podstaw elektrotechniki i teorii obwodów, ponieważ pochodzi od zwykłych seminariów naukowych Katedry Elektrotechniki Teoretycznej wyd. Elektrycznego PŚL. SPETO jest od 1979 r. ogólnopolskim, a od 1988 r. międzynarodowym spotkaniem nauczycieli akademickich.**

Ciekawe jest to, że 16 spośród 25 seminariów odbyło się w Ustroniu. Kilkakrotnie z różnych przyczyn seminaria odbywały się w Wiśle, która jednak nie zdobyła serc naukowców.

Historia ustroniskich spotkań naukowych była niebanalna, chwilaми nawet burzliwa, do czego przyczyniły się ustrój i stosunki panujące w Polsce przed rokiem 1989. W wydawnictwie przygotowanym na jubileuszowe XXV Seminarium znajdujemy krótki rys historyczny SPETO. We fragmencie poświęconym SPETO '82 natrafiamy na taki fragment: *W 1982 roku, pomimo, że VI SPETO było merytorycznie przygotowane, nie uzyskaliśmy zgody władz administracyjnych i wojskowych na zorganizowanie sesji wyjazdowej w Ustroniu (od 13.12.1981 trwał stan wojenny).*

W początkach stanu wojennego obowiązywał zakaz wszelkich zgromadzeń. Jednak szczęśliwie następne seminarium w kwietniu 1983 roku już doszło do skutku: *Pomimo, że na wydrukowanie Materiałów trzeba było mieć zgodę władz administracyjnych Uczelni i Komisarza Wojskowego Politechniki Śląskiej, a na kartki było właściwie wszystko oprócz octu - materiały ukazały się - Seminarium odbyło się zgodnie z tradycją na wiosnę w Ustroniu.*

Na zajęciach seminaryjnych przedstawiane są liczne referaty i artykuły z zakresu teorii elektrotechniki przez naukowców z Polski, Czech, Słowacji, Ukrainy, Bułgarii, Rumunii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Włoch a nawet z Australii. Organizowane są też imprezy towarzyszące. W 1984 roku pojawiły się referaty turystyczne wygłaszane przez uczestników wypraw w najdalsze zakątki świata. Odbywały się też sesje historyczne. I tak w 1990 r. sesję poświęconą 46 rocznicy Bitwy pod Monte Casino poprowadził prof. Zygmunt Kuczewski, Karpatczyk, uczestnik bitwy.

Tradycją stały się muzyczne czwartki. Jubileuszowe XXV Seminarium postanowiono uczcić zaproszeniem do wystąpienia z recitalem organowym prof. Juliana Gembalskiego, rektora zaprzyjaźnionej Akademii Muzycznej w Katowicach. Koncert wypadł bardzo okazale, zarówno ze względu na znakomitego wykonawcę, interesujący program oraz miejsce, w którym się odbył czyli kościół ewangelicko-augsburski Apostoła Jakuba w Ustroniu. Ci z ustroniaków, którzy zachęteni afiszami przyszli w ten ciepły, wiosenny wieczór na koncert powinni wiedzieć komu zawdzięczają te artystyczne doznania. Dziękować należy organizatorom XXV SPETO z Politechniki Gliwickiej, którzy zaprosili Mistrza do Ustronia. O koncercie pisaliśmy w numerze 22 naszej Gazety.

Anna Gadomska

SUKCESY DWÓJEK

Sporo sukcesów sportowych odnotowali w tym roku szkolnym uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2. W minikoszykówce dziewczęta i chłopcy wygrali zawody miejskie, grupowe, w których rywalizowały najlepsze szkoły z Wisły, Istebnej, Goleiszowa i Ustronia, natomiast w zawodach powiatowych zajęli trzecie miejsca. W minisiatkówce chłopcy zajęli trzecie miejsce w powiecie natomiast dziewczęta w składzie: **Natalia Żebrowska, Zuzanna Gońda, Anna Cieślak, Małgorzata Wilk, Janina Rapel, Monika Gluza, Anna Golda, Agata Stec, Wiktoria Drozd, Adrianna Byrska, Magdalena Hanzel, Paula Mrowiec, Karolina Cieślak** dotarły aż do półfinału wojewódzkiego gdzie były trzecie. Drużynę przygotowywali **Zbigniew Gruszczyk i Katarzyna Krakowczyk**. Sukcesem zakończył się start w czwórboju lekkoatletycznym. Dziewczęta były czwarte w powiecie, a chłopcy startujący w składzie: **Przemysław Goryczka, Dawid Łacny, Łukasz Kolankowski, Paweł Ferfecki, Robert Haratyk, Mateusz Błażyca, Sławomir Piwódzki** dotarli aż do finału wojewódzkiego.

- Liczymy na to, że w tym roku będziemy jedną z lepszych szkół w powiecie. W ubiegłych latach udało się nam zająć drugie miejsce, czwarte, w tym roku po cichu liczymy na pierwsze. Szczególnie wyszła nam korelacja czwórboju lekkoatletycznego i siatkówki - mówi S. Krakowczyk.

Sportowcy z Gimnazjum nr 2 też odnotowali kilka znaczących wyników. W siatkówce chłopcy zajęli drugie miejsce w powiecie, a dziewczęta, podobnie jak w roku ubiegłym, dotarły do półfinału wojewódzkiego gdzie zajęły czwarte miejsce. To spore osiągnięcie zważywszy, że rywalizowały z zawodniczkami będącymi bezpośrednim zapleczem zespołów ligowych. Dziewczęta dotarły też do finału wojewódzkiego w drużynowych zawodach lekkoatletycznych, na które składają się konkurencje: biegi na 100 m, 300 m, 600 m i 110 m przez plotki, rzut oszczepem, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, skok w dal i wzwyż. Drużyna prowadzona przez **Beatę Korzeń** stanowiły: **Diana Gontarz, Diana Szajwa, Justyna Trybalska, Przybysław Tomiczek, Katarzyna Kuraczowska, Mirosława Kędzińska, Anna Jaworska, Anita Gajdacz, Luiza Haratyk, Patrycja Francuz**.

Metal - Plot

wykonuje i montuje
OGRODZENIA KLINGIEROWE
I SIATKOWE, BRAMY PRZESUWANE
i skrzydlowe, kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
kratki, balustrady.

DOWÓZ GRATIS. FAKTURY VAT
Marek Cieślak, tel. 854-51-06,
tel. kom. 0601-516-854,
Ustroń, ul. Dominikańska 24 a

KSERO
43-450 USTRÓŃ
ul. Ogrodowa 9A
tel./fax (033) 854 36 40
tel. kom. 0603745592
Rok założenia 1989

KSEROKOPIARKI
○ ANALOGOWE ○ CYFROWE ○ KOLOROWE
○ WIELKOFORMATOWE

SPRZEDAŻ, SERWIS, WYNAJEM
○ KSEROKOPIE: A4 - A0 ○ LASER KOLOR

AUTORYZOWANY DEALER I SERWIS NASHUA TECH



Ustrońskie firmy z okazji Dnia Dziecka przygotowały dla najmłodszych wiele atrakcji. RSP Jelenica wystawiła w Hermanicach dmuchane zjeżdźalnie. To najlepszy układ gdy firmy się reklamują, a dzieci korzystają. Fot. W. Suchta

- Ci którzy są słabsi widząc lepszych starają się do nich równać - twierdzi S. Krakowczyk - gdy spostrzegam, że nazwiska stale tych samych uczniów przewijają się w składach reprezentacji szkoły w różnych dyscyplinach sportowych.

- W ogóle nie ma problemu z frekwencją na zajęciach, a nazwiska się powtarzają, gdyż osiągający dobre wyniki w lekkiej atletyce, są dobrze ukształtowani motorycznie i mają wszelkie predyspozycje by być dobrymi w grach zespołowych - mówi Z. Gruszczyk. - W siatkówce mamy dobre wyniki. Słychać o Ustroniu na Śląsku, a jest tam bardzo dużo dobrych zespołów. To że znaleźliśmy się wśród nich, świadczy o tym, że idziemy w dobrym kierunku, a co roku wyniki są lepsze. Szkoda że tak mało jest zajęć pozalekcyjnych. Niestety od września będzie ich jeszcze mniej. Trzy godziny zajęć dla ucznia tygodniowo, to zdecydowanie za mało.

- Każde dziecko raz dziennie powinno uczestniczyć w zajęciach wychowania fizycznego - dodaje S. Krakowczyk. (ws)

OGŁOSZENIE

zgodnie z art.40.1.ust.2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami [Dz.U. nr.46 z 2000 r. poz.543] Zarząd Miasta Ustroń ogłasza **przetarg ustny ograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 10 położonego w budynku wielorodzinnym zlokalizowanym w Ustroniu przy ul. Cieszyńskiej 6 wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu -p. gr. nr. 419/4.**

Lokal położony jest na III piętrze budynku w segmencie północnym, jako środkowy przylegający do segmentu południowego. Posiada okna od strony zachodniej i wschodniej. Rozkład pomieszczeń korzystny.

Powierzchnia użytkowa lokalu - 47,50 m²

w tym:	- przedpokój	5,81 m ²
	- kuchnia	8,85 m ²
	- pokój	11,22 m ²
	- pokój	18,72 m ²
	- łazienka	2,90 m ²

Budynek wyposażony jest w instalację: elektryczną, wodną, kanalizacyjną, centralnego ogrzewania zasilaną z kotłowni położonej w piwnicy (kocioł gazowy), teletechniczną, domofon. Z prawem własności lokalu mieszkalnego nr 10 związany jest udział właściciela lokalu w nieruchomości wspólnej (tj. w części gruntu i częściach wspólnych budynku), który wynosi 4/100 części. Nieruchomość zapisana jest w Sądzie Rejonowym w Cieszynie w Kw.57372.

Termin przetargu: 18.06.2002 r. godz.10 - pokój 24.

Cena wywoławcza lokalu wynosi: 39 440,00 zł.

Cena wywoławcza za udział w prawie użytkowania wieczystego ułamkowej części gruntu wynosi 560,00zł.

Pierwsza opłata za grunt z tytułu wieczystego użytkowania wynosić będzie 20% ceny osiągniętej w przetargu. Opłata roczna z tytułu wieczystego użytkowania wynosić będzie 1% ceny osiągniętej w przetargu.

Minimalna wysokość postąpienia za lokal wynosi **800,00 zł**, za grunt **50,00 zł**. **Wadium w wysokości 2000,00 zł** należy wpłacić przelewem na konto Urzędu Miasta w Ustroniu, Bank Śląski, Oddział Ustroń 10501096-102507308 nie później niż 5 dni przed wyznaczonym terminem przetargu.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wadium wpłacone przez osoby, które nie wygrały przetargu zostanie zwrócone w terminie do 3 dni po przetargu.

Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli osoba która wygrała przetarg uchyli się od zawarcia umowy notarialnej.

Koszt umowy notarialnej ponosi nabywca. Cena osiągnięta w przetargu za lokal i pierwsza opłata z tytułu wieczystego użytkowania za grunt winna być wpłacona najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej.

W przetargu ograniczonym mogą uczestniczyć osoby zakwalifikowane do przydziału lokalu mieszkalnego-komunalnego oraz osoby spoza listy przydziału, zakwalifikowane przez Spółeczną Komisję do udziału w przetargu ograniczonym. Lokal można oglądać w dniu 12.06.2002 r. od godz.10 -12.

Burmistrz Miasta
Ireneusz Szarzec



Panie przed meczem z Koreą w makijażu... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Videofilmowanie.
Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Wideorejestracja cyfrowa, zdjęcia.
Tel. 854-43-57.

Kafelkowanie, podłogi pływające.
Tel. 852-70-99.

Pracownia plastyczna i studio tatuażu – Ustroń.
Tel. 0-505-594-713, 0-608-194-523.

Avon – praca, kosmetyki, letnia promocja.
Tel. 0-502-311-574, 854-32-89 po 16.00.

Umieblowany pokój do wynajęcia.
Tel. 854-71-37.

Sprzedam VW garbusa, 1968r., stan dobry. Tel. 854-24-83.

Roboty budowlane, ocieplanie budynków, roboty brukarskie.
Tel. 032/ 280-42-12, 0-606-470-333.

Przepisywanie komputerowe.
Tel. 854-27-44, 0-607-727-992.

Hurtownia Rolno-Przemysłowa Rolmozbyt-Jasienica – części zamienne do ciągników i maszyn rolniczych, części i środki higieny do dożarek Delaval. Regenerujemy pulsatory do dożarek Alfa Laval. Tel. 033/815-28-89.

Szukam pracy - opieka, sprzątanie.
Tel. 0-609-428-683.

Zatrudnię dietetyka makrobiotyka lub dietetyka.
Tel. 032/228-26-42 po 17.00, 0-502-318-657.

Sprzedam wieżę Philips.
Tel. 854-74-08.

DYŻURY APTEK

6 czerwca apteka **Os. Manhattan**, tel. 854-26-05.
7-9 czerwca apteka **Elba**, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.
10-12 czerwca apteka **Myśliwska**, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.
13 czerwca apteka **Centrum**, tel. 854-26-05, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



...i panowie pełni nadziei. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUZNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrząszcze, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczkwie

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Wystawy stałe:

- „Postacie i sceny literatury polskiej”, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

- Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Evgeni Afanassiev, Iwona Konarzewska, Karol Kubala, Jan Szmek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

SALON WYSTAWOWY

Rynek 1.

- Malarstwo Elżbiety Szolomiak i twórców beskidzkich.
- Rękodzieło ludowe

Salon czynny: codziennie od 9.30 do 17.00, soboty od 9.30 do 13.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świetlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum), - poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży - piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA” - Ustroń, ul. Słoneczna 9, 854-19-84.

poniedziałki, środy, piątki 17.00 - 20.00

MITYNGI ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW

- Ustroń, Słoneczna 9

— grupa AA czwartek 17.30 - 19.30

— grupa dla współuzależnionych wtorek 17.30 - 19.30

KULTURA

8.06	godz. 11.00	„Ustronioczek” - gry i zabawy dla dzieci z okazji Dnia Dziecka - stadion KS „Kuźnia-Inzbud”
9.06	godz. 14.00	Impreza charytatywna „Dzieci-Dzieciom, Dzieci-Rodzicom” - amfiteatr
22.06		Wernisaż wystawy B. Heczko z okazji 75 urodzin - Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
22.06		Grillowanie pstrąga przy muzyce - amfiteatr
23.06	godz. 13.00	II Ustroński Piknik Rodzin - boisko sportowe w Hermanicach

SPORT

15.06	godz. 14.00	Zawody o Puchar Burmistrza Miasta w Wędkarstwie Muchowym - rzeka Wisła, Ustroń
22.06	godz. 9.00	I Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Juniorów o Puchar Beskidów - stadion KS Kuźnia-Inzbud

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

6.06	godz. 17.00	Ocean's Eleven: ryzykowna gra - kom. sensac. (15 l.)
	godz. 19.00	Na własną rękę - thriller (15 l.)
7-12.06	godz. 18.00	Król Skorpion - film przygodowy (12 l.)
	godz. 20.00	Piękny umysł - film psychologiczny (15 l.)
13.06	godz. 17.00	Król Skorpion - film przygodowy (12 l.)
	godz. 19.00	Piękny umysł - film psychologiczny (15 l.)

Kino premier

6.06	godz. 21.00	Gwiezdne wojny cz. II - Atak klonów - SF (12 l.)
13.06	godz. 21.15	Wojna Harta - film wojenny (15 l.)

CHODZI O PSYCHIKĘ

Mokate Nierodzim - Wyzwolenie Simoradz 2:1 (0:1)

W czwartek 30 maja na boisku w Nierodzimiu w meczu o mistrzostwo klasy „A” drużyna Mokate podejmowała piłkarzy z Simoradza.

Już w pierwszych minutach nasi piłkarze tracą bramkę. To chyba zdecydowało o przebiegu całego spotkania. Piłkarze Nierodzimia w pierwszej połowie jakby sądzili, że wygranie tego meczu powinno przyjść bez trudu. Tymczasem Simoradz przeprowadza ataki, kilka nawet groźnych. Druga część spotkania to już lepsza gra Nierodzimia. Może zdecydowało o tym wejście na boisko po przerwie **Rafała Dudeli** i **Krystiana Wawrzyczka**. Już w dwie minuty po przerwie na pozycje sam na sam z bramkarzem wychodzi **Seweryn Bujok** i pewnie zdobywa bramkę. Później nadal Nierodzim przeważa, nie potrafi jednak skutecznie wykończyć akcji. Rozstrzygnięcie pada w ostatniej minucie po najbardziej skutecznej akcji w tym meczu i mocnym strzale **R. Dudeli**.

- Piękna akcja - stwierdził krótko obecny na widowni były reprezentant kraju **Jan Gomola**.

W sumie dość szczęśliwe zwycięstwo, chociaż w przekroju całego spotkania zasłużone.

Mecz dobrze sędziował **Sławomir Kowalewski**.

Nierodzim wystąpił w składzie: **Jarosław Legierski, Jakub Koziołek, Sebastian Marhula, Szymon Holeksa, Jarosław Strach, Seweryn Bujok, Jan Kiszka, Krzysztof Molek** (od 46 min. **Dariusz Ihas**), **Dariusz Ihas**, **Arkadiusz Madusiok** (od 84 min. **Adam Puzoń**), **Seweryn Wojciechowski** (od 51 min. **Krystian Wawrzyczek**)



Z prośbą do sędziego.

Fot. W. Suchta

Wspomnienia pracowników Kuźni

W tym roku przypada 230 lecie miejscowej Kuźni. Jest to najstarszy i największy zakład przemysłowy w Ustroniu, związany z dziejami tej miejscowości od drugiej połowy XVIII wieku. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa założone 16 lat temu przez fabrykę – jubilatkę postanowiło zachęcić długoletnich pracowników i emerytów Kuźni do pisania zawodowych wspomnień, czego efektem będzie książka. Na apel ten odpowiedziało pozytywnie ponad 50 osób, z których większość oddała już swoje teksty. Tym wszystkim, którzy chcieliby jeszcze przyłączyć się do tego zbiorowego wydawnictwa przedłużamy termin oddawania wspomnień do końca czerwca. Kilkustronicowy opis swojej pracy w Kuźni należy dostarczyć do Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa wraz ze zdjęciami.

Wszyscy, którzy dostarczą swoje wspomnienia i tym samym przyczynią się do powstania tej zbiorowej publikacji zostaną zaproszeni na uroczystą promocję książki oraz otrzymają egzemplarz autorski. Jej wydanie nastąpi jesienią tego roku.

Lidia Szkaradnik



Przy piłce **A. Madusiok**.

Fot. W. Suchta

Po meczu powiedzieli:

Trener Wyzwolenia **Grzegorz Ogiegło**: - W pierwszej połowie mieliśmy przewagę, mogliśmy strzelić dwie bramki i to by ułożyło całe spotkanie. W drugiej połowie opadliśmy z sił, nerwowka i bramka stracona w ostatniej minucie, chociaż mieliśmy sporo okazji. Nie wykorzystaliśmy ich i taki jest sport. Widziałem Nierodzim w meczach z Kaczcami i Górkami, i myślę, że to był ich jeden z najsłabszych występów.

Trener Nierodzimia **Tomasz Michałak**: - Ciężko zdobyte punkty. Od początku się nie układało. Trochę brakowało środka pomocy. Michał Borus ma zerwaną torebkę stawową i trochę trzeba było drużynę poprzestawiać. Pierwsza połowa dość słaba. Po przerwie zmiany i od razu efekty. Bardzo dobry występ **Dariusza Ihasa**. Od niego rozpoczynała się większość akcji. Ostatnio bardzo dobry mecz z liderem w Kaczcach, a tu się tak męczymy z drużyną z końca tabeli. Trudno to wytłumaczyć. Może chodzi o psychikę. W „A-klasie” jednak każda drużyna gra dobrze, każda drużyna daje z siebie wszystko i o tym nie można zapominać. Mecz wyrównany, na dobrym poziomie.

Olza Pogwizdów - Mokate Nierodzim 1:1 (0:1)

Było to wyrównane spotkanie rozegrane 2 czerwca. Na dobrze utrzymanym boisku w Pogwizdowie obie drużyny stworzyły widowisko na niezłym poziomie. Bramkę do Nierodzimia strzela **Krystian Wawrzyczek**, który otrzymał piłkę 6 m od bramki po składnej akcji **Seweryna Bujoka** i **Arkadiusza Madusioka**. **K. Wawrzyczek** strzela pod poprzeczkę, a bramkarz nie ma szans.

W drugiej połowie nadal gra jest wyrównana. Na akcje Nierodzimia Pogwizdów odpowiada również atakami. Może Wyzwolenie częściej strzelało z dystansu, natomiast Nierodzim próbował doprowadzić piłkę tuż pod bramkę. Wyrównująca bramka pada w 70 min. po rzucie wolnym z 25 m. Bardzo mocny strzał odbija się od naszego muru i wpada do siatki. Mimo że spotkanie było zacięte i wyrównane, obyło się bez złośliwych fauli, grano czysto, a sędzia nie pokazał ani jednej żółtej kartki, co zdarza się bardzo rzadko.

W drużynie Nierodzimia widoczny jest brak w ataku kontuzjowanego **Michała Borusa**, który prawdopodobnie nie zagra już w tej rundzie. Brakowało też **Jana Kiszki**, któremu nie udało zwolnić się z pracy. Sezon rozgrywek dobiega końca i drużyna z Nierodzimia zaczyna mieć poważne kłopoty kadrowe. (ws)

PIWNICA POD ROWNICĄ
Ustroń, ul. Daszyńskiego 1,
poleca promocyjne dwudniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie:
pierogi z mięsem – 15 zł/kg
pierogi z kapustą i grzybami – 12 zł/kg
pierogi ruskie – 10 zł/kg

1. Kaczyce	52	71-25
2. Brenna	51	62-34
3. Górki W.	49	49-29
4. Kończyce	39	66-48
5. Nierodzim	37	53-38
6. Zabłocie	36	48-58
7. Strumień	35	54-41
8. Pogwizdów	35	50-38
9. Istebna	32	51-55
10. Puńców	29	45-57
11. Simoradz	28	33-56
12. Drogomyśl	23	31-66
13. Wisła	22	28-52
14. Pogórze	7	35-69



A na trybunie Kuźni-Inżbudu same gwiazdy. Fot. W. Suchta

W DÓŁ TABELI

Czaniec - Kuźnia Ustroń 4:2 (1:0)

Niewielu kibiców liczyło na to, że Kuźnia osiągnie korzystny wynik w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej i faktycznie przegrali. W 59 min. spotkanie Czaniec prowadził już 3:0 po bramkach zdobytych w 19, 53 i 59 minucie. Wtedy do głosu dochodzą nasi piłkarze. Najpierw **Michał Kotwica** bardzo ładnie strzela z 30 m, niestety bramkarzowi udaje się wybić piłkę. Pierwszą bramkę dla Kuźni strzela płaskim strzałem **Roman Plaza** po czterdziestometrowym podaniu M. Kotwicy. Stało się to w 73 min. Po kolejnych dwóch minutach jest już tylko 3:2, a bramkę strzela głową po rzucie rżnym **Dariusz Halama**. Kuźnia rusza do zdecydowanego ataku licząc na

remis. W tym okresie gry przeważa. Gdy jednak nadchodzi 85 min. Czaniec znowu prowadzi dwoma bramkami. ws)

1.	Zabrzeg	67	67-21
2.	Czaniec	64	70-21
3.	Porąbka	48	53-35
4.	Bestwina	43	52-45
5.	Kobiernice	43	43-40
6.	Chybie	42	45-38
7.	Kuźnia	41	55-45
8.	Zebrzydowice	40	53-54
9.	Czarni-Góral	137	47-54
10.	Miłówka	35	54-441
11.	Skoczów II	35	48-56
12.	Kozy	32	44-54
13.	Kończyce M.	29	47-65
14.	Śrubiańnia	28	33-48
15.	Wieprz	28	39-85
16.	Czechowice	14	38-86

Ludeczkowie mili

Czy już żeście zaliczyli tyn spis powszechny? Bo muszym sie Wóm prziznać, że mie to doista zawiódło. Myślalach, że hydóm sie moc pytać lo wszystko co sie do, że nóm przy tej godce zedrze sie aspón półdrugu godziny, a tu dziywce przyszło do mnie przed umówionym czasym i nie było w chalupie ani patnos minut. Tak to hónym poszło.

Daty urodzynio spisała, na dyc przeca to je w rotuzie już downo w komputerze spisane, tóż po to nie musiała sie ta frelka szmatlać po chalupach. Co jeszcze chciała wiedzieć? Pytała sie po jakimu rzóndzimy. Na tóż, to je doista gupi pytani. Dyć to każdy wiy, że po naszymu! Aji mój stary jak lobali jakóm sztwierke z kamratym to choć sie mu jynzyk plynice i doista nielza sie skapować, po jakimu rzóndzi, to jednakowoż po naszymu.

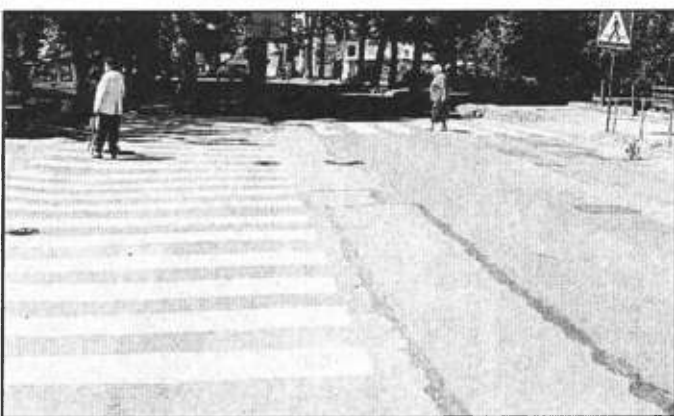
Muszym Wóm powiedzieć gaździnki, że to dziywce nic sie nie pytało, co mómy w chalupie, loto haji wiela je telewizorów, abo jaki sprzynty mómy w kuchyni. Myślalach, że sie aspón kapke pochwoływ, boch lónskiego tydnia nowóm pralke automatycznóm se kupiła, a tu nie.

To po co było szkolić telkownych ludzi i placić jim moc piniyndzy, jynzyza to, coby pospisowali to, co już je downo spisane. Mógli aspón spytać, co myślymy lo tej Uni Europejski, abo jaki inszy sondaż zrobić przy tej lokazji.

Mie sie zdo, że cały tyn spis je doprowdy na psińco, darymno robota. Pore pytań zadali i to jeszcze takich, na kiere wszyscy znajóm lodpowydz.

A co Wy lo tym myślicie?

Jewka



Opustoszone miasto podczas meczu z Koreą. Fot. W. Suchta

POZIOMO: 1) kursuje po Bałtyku, 4) przybrana pozycja, 6) praca tłoka w silniku, 8) karciany dzwonek, 9) owcza welna, 10) poważna dyskusja, 11) miasto na Hon-siu, 12) poważanie, szacunek, 13) jeden z Trzech Króli, 14) rzeka i ryba, 15) polski producent AGD, 16) nad okiem, 17) imię kobiece, 18) glony morskie, 19) piłka za boiskiem, 20) wielkopolski ziemniak.

PIONOWO: 1) działkowy owoc, 2) znawca ptaków, 3) nie baśń, 4) na nim pomnik, 5) cyrkowa scena, 6) celni strzelcy, 7) strzelba sportowa, 11) jednostka natężenia prądu, 13) więzienna „firanka”, 17) symbol chemiczny złota.

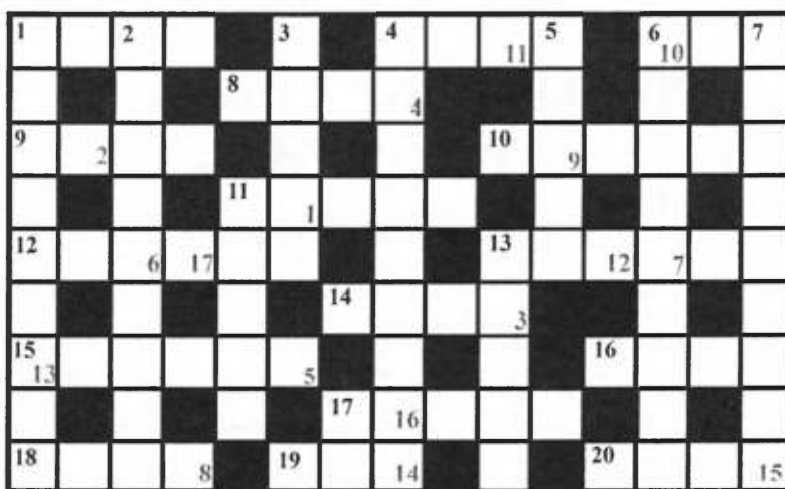
Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 14 czerwca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 20

MATURALNE EMOCJE

Nagrode 30 zł otrzymuje **HELENA WISEŁKA** z Ustronia, os. Manhattan 7/32. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek I (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: FIIU „Capri” - Drukarnia „BESKIDY”, Ustroń, ul. Daszyńskiego 26, tel.: 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 31.05.2002 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 7.06.2002 r.